GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 29. We Wtorek dnia 4. Lutego. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 1. Lutego.

Przybył tu: Cesarski Rossyjski Generał-Porucznik i Generał-Adjutant, Xiążę Łabanow-Rostowski, z Kopenhagi.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Stycznia.

Nuncyusz papieski, Ablegat Jego Swiętobliwości, Prezes Rady ministeryalnéj, Minister sprawiedliwości, Kardynał La Tour d'Auvergne, Generał La Tour d'Auvergne, brat tegoż, Arcybiskup Lugduński i Proboszcz kościoła Sw. Rocha, mieli wczoraj honor znajdowania się na obiedzie u N. Państwa.

Wczoraj przybyła powtórnie policya do bióra redaktora »Capitole«, jako téż do mieszkań Hrabi Fontaine Marcela, właściciela, i Pana Bellmoisa, odpowiedzialnego wydawcy tegoż dziennika. Kommissarz policyi zażądał wszystkich książek i rachunków, a gdy tego uczynić nie chciano, pokazał wydany w téj mierze rozkaz Sędzi instrukcyjnego. Następnie przejrzano książki, ale się niczego z nich nie dowiedziano; idzie zaś o wykrycie źródła, z jakiego «Capitole« zasiłki pobiera.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 20. Stycznia.

Xiążę Pückler Muskau jest ciągle przedmiotem powszechnéj uwagi. Kilkakrotnie był w teatrze ze swoją dziewicą z Abissynii, która obecnie przyjętą została w jednym z tutejszych instytutów wychowania. Xiążę był przez Posła pruskiego w tutejszych salonach przedstawiany i w tych dniach będzie miał posłuchanie u dworu.

Grecya.

Z Aten, dnia 13. Stycznia.

(*Gaz. powsz. Lipska.*) — Stolica od dni kilku wystawia obraz znacznego wzburzenia umysłów. Odkryto tajne towarzystwo, φιλορθόδοξος έταιρία, liczące członków nie tylko po prowincyi królestwa, ale także w Turcyi europejskiéj. Król otrzymał z dwóch stron pewne doniesienia o istnieniu tego towarzystwa. Jedném takowém źródłem jest Chosrew Basza, który o tém Pana Zografosa, Posła greckiego w Konstantynopolu zawiadomił i na rząd się grecki żalił, że cierpi w państwie swojém związek, mający na celu zwalenie teraźniejszego stanu rzeczy w Turcyi europejskiéj. Zdaje się bowiem być jednym z głównych zamiarów tego towarzystwa tajnego, Tessalią, Epirus i Macedonią

do buntu podburzyć i tamże nowy porządek rzeczy zaprowadzić. Nie wiadomo jeszcze, czyli obok tego ma także na celu jaką zmianę, i w jaki sposób, teraźniejszego stanu Grecyi; ale na każdy przypadek z nazwiska przez to towarzystwo przybranego wnosić można, że cel jego jest więcéj niż polityczny. Do téj chwili przedsięwzięto kilka głównych śledztw w Atenach, Eginie, Porosie, Spezzyi, Nauplii i Syrze i papiery podejrzanych osób opieczętowano. Uwięziono także niektóre osoby, a między temi szczególniéj są mężowie Jerzy Kapodistrias, Pułkownik Nikitas i znany Kapitan Andruzzos ze Spezzyi. Tego samego dnia, w którym dwóch pierwszych w Atenach ujęto, puścił się Prokurator państwa na królewskim okręcie parowym „Maxymilian« w podróż śledczą do Eginy, Porosu i Spezzyi, z któréj podobno wiele ważnych dowodów przywiózł. W mieszkaniu Hrabi Kapodistriasa miano znaleźć między innemi całe urządzenie tego towarzystwa, rotę przysięgi i dyplom. Mimo to uskarżają się oppozycyjne dzienniki liberalne, że poprzednich poszukiwań i badań nie przedsięwzięto z przyzwoitą sprężystością i bezstronnością; twierdzą one, że znalezionoby nierównie ważniejsze papiery i wyjaśnienia, gdyby podejrzanym osobom nie byli zostawili czasu do uprzątnienia nie jednéj rzeczy na bok. O dążności i ostatecznym celu tego towarzystwa bardzo różnorodne i po części nader między sobą sprzeczne krążą wieści. Ponieważ wszyscy dotąd wiadomi uczestnicy tegoż do tak nazwanego stronnictwa Kapodistryjskiego należą, przeto z tego wnoszą po większéj części, że patryarchat Konstantynopolitański główném jest ogniskiem całego towarzystwa. Dla tego także więc i znakomici zwolennicy wspomnianego stronnictwa, członkowie świętego Synodu, rodzina Kolokotronich, znany Oekonomos i Minister spraw religijnych i oświecenia, Pan Glarakis, uchodzący za Szefa tego stronnictwa, są przedmiotem podejrzenia. Ostatniemu szczególniéj zarzucają, że nietylko Króla o krążących ciągle pogłoskach o istnieniu tego tajnego towarzystwa nie zawiadomił, ale nadto, gdy sam Król uwagę jego na te pogłoski zwrócił, żadnego kroku w celu wyśledzenia tego towarzystwa nie przedsięwziął. Pogłoskę tę potwierdza w części ta okoliczność, że Król rozrządzając środkami ostróżności w téj mierze rady Pana Glarakisa nie zasięgał. Stąd wystąpienie jego z Ministeryum zdaje się być naturalnym skutkiem tego wypadku. Donoszę WPanu o tém wszystkiém tak, jak tu powszechnie głoszą i za wiarogodność tych wieści bynajmniéj nie ręczę. Już ta okoliczność nakazuje największą ostróżność, że liberalne dzienniki oppozycyjne wypadek ten jak najczarniejszemi malują kolorami. Rząd takie przedsięwziął środki ostróżności, że publiczność wolna jest od wszelkiéj obawy. — P. Zografos niezadługo z Konstantynopola powróci. Nie osięgnął on niestety zamierzonego celu pod względem zawarcia traktatu handlowego i żeglugi.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 1. Stycznia.

(*Gaz. francuzkie.*) — Potwierdza się, że wojsko Szacha Perskiego do Heratu wyruszyło; stało się to przecież, jak zapewniają, na własne żądanie Kamrama, Xięcia Heratskiego. Sąsiedztwo jego wuja, Szacha Schudszy, którego znowu Anglicy na tron w Kabulu, Kandaharze i Peszawene przywrócili, niepokoi Xięcia, u którego się także Dost Mohamed, dawniejszy Król Kabulu, znajduje, i który raczéj lennikiem Persyi aniżeli Anglii być woli. Z wpływem Persyi wzrasta także wpływ Rossyi w téj części Afghanistanu, na co naturalnie Anglia obojętném okiem patrzeć nie może. — Z tego wynika, że oświadczenie Królowéj angielskiéj w mowie od tronu, o niezadługiém przywróceniu stósunków przyjacielskich z Persyą jeszcze jest nieco zawczesne.

Za pośrednictwem Internuncyusza Austryackiego, Barona Stürmera, zawarty został, jak słychać, układ między Posłem angielskim, Lordem Ponsonbym, a rossyjskim, Panem Buteniewem, stanowiący warunki, pod jakiemi Rossyanie na przypadek rozpoczęcia się na nowo kroków nieprzyjacielskich między Sultanem a Mehmedem Alim, w Konstantynopolu wylądują.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Tygodnika literackiego wyszedł Nr. 5, zawiera: du crédit et de la circulation par A. Cieszkowski. (dalszy ciąg.) — Improwizacya przez F. Z. — Dzwonek kapucynów, poezya przez E. Wasilewskiego. — O filozofii przedmiotowéj (dalszy ciąg). — Bądzcie prostodusznymi jako gołębice a chytrymi jako węże, przez G. Ehrenberga (dalszy ciąg). — Orły z Herburtów i gminna cudowność, krytyka. — Doniesienie literackie.

Sławnych mężów testamenty. — W sądowych archiwach doktora Commons w Londynie, pokazują osobom ciekawym testamenty: Szekspira, Miltona i Napoleona. Są one na wielkiéj karcie papiéru w ten spo-

sób jeden obok drugiego ułożone, iż się zdaje, jak gdyby do jednego i tego samego aktu należały. Testament wielkiego angielskiego tragika zawiera następujący własnoręcznie przez niego napisany dodatek: »Zapisuje mojéj małżonce najlepsze moje łóżko z meblami«, które to dodatek dnia 22. Lipca 1616 przez Williama Bude potwierdzonym został. Autor Utraconego raju był ciemny, dla tego testament swój córce swojéj ustnie dyktował. — Nakoniec testament Napoleona pisany jest wyraźnym charakterem, kodycyl zaś, który już przed swoją śmiercią Napoleon napisał, jest prawie nieczytelny, i dowodzi, iż fizyczne siły jego podówczas już bardzo osłabionemi były.

Zbieraczka jałmużny. — Było to w Neapolu. Ubogi artysta Duranowski, którego za kulisami teatru San Carlo tknął paraliż, zostawił po swojéj śmierci żonę i dzieci w najokropniejszej nędzy. Pewna artystka tegoż samego teatru była najpierwsza, która wdowie tancerza przyrzekła na dochód jéj śpiewać w teatrze, poczem każdego z swych przyjaciół podług majątku do udziału wezwała. Artystka ta dumna tą razą względami, jakiemi ją dwór zaszczycał, przedstawiła się królowi Neapolitańskiemu. »Sire«, rzekła do niego, »tą razą zbieram jałmużnę dla familii nieszczęśliwego mego towarzysza Duranowski.« — »Signiora, widzę, że twoje serce w piękności twojemu głosowi wyrównywa.« — „Sire jestem zbieraczką jałmużny! Królowa i xiążę Salerneński, każde z nich po 500 franków mi dało; spodziewam się, że Wasza król. Mość niemniéj zechcesz być szczodrobliwym, jak dostojni twoi powinnowaci." — „Powiedz, ileż mam dać?" zapytał król z uśmiechem. — „Tysiąc franków." — „Oto je masz." Wdowa jest teraz uszczęśliwioną, a podziwienia godna zbieraczka jałmużny — już nie żyje. — Spoczywa w Bruxeli. Zwała się Malibran.

Zbawienne skutki pary. — W dzienniku Edynburgskim Reviev, przedstawione są dla Anglii pod względem pary następujące piękne widoki: „Przeprawa przez Atlantycki Ocean za pomocą siły parowéj w dniach dwunastu, równie jak i szybkie upowszechnienie komunikacyi w całéj Europie za pomocą kolei żelaznych, są dwa najpiękniejsze dowody zwycięstwa umiejętności dla pożytku i dobrodziejstwa świata całego. Wkrótce Londyn do Edynburgu o mniéj, niż jeden dzień podróży się przybliży. Przepych i pożytki téj wyspie właściwe, staną się niezadługo własnością całéj Europy i z tego powodu towarzyski stan nasz w skutek skrócenia przestrzeni i czasu zupełnie się odmieni. Skłonności i interesa pojedyńczych osób, równie jak wszystkich ludów, wnijdą w sferę wzajemnego na siebie wpływu; pracowitość otrzyma dla siebie nowe pole zatrudnienia, a próżniactwo do czynności pobudzonem zostanie, nawet czuły znajdzie dla swojego serca nowe Przedmioty. Odtąd już dokładniéj obeznamy się z ojczyzną naszą i spółobywatelami naszymi, z ich zdaniem, czuciem, cierpieniem i usiłowaniem, a obeznawszy się dokładniéj z losem drugich, tem cierpliwiéj własny nasz los znosić się nauczymy. W przypadku gdyby w któréj z oddalonych okolic angielskich głód i niedostatek się okazał, natychmiast szczęśliwszych powiatów miasta na pomoc jéj przybędą. Gdyby w któréj z okolic naszych choroby grasować zaczęły, natychmiast miłość ludzkości otwartemi ramiony z ratunkiem do niéj pospieszy. Gdyby zaciekły bunt podniósł swą głowę, natychmiast ramię sprawiedliwości ją dotknie. Skrócenie czasu i przestrzeni wkrótce się do bezpieczeństwa, spokoju, dobrego mienia, majątku i wielkości narodu wielce przyczyni."

(*Z Gaz. Poran.*) — Krasnystaw i okolice. — (*Dal. ciąg.*) — Stefan Batory przywilejem r. 1578. zabronił żydom osiadać w Krasnymstawie, i dotąd plemię to, tylko po przedmieściach mieścić się może. Za czasów Kronikarza Gwagnina jeszcze Krasnystaw był znacznem, całkowicie murowanem miastem. W roku 1588. Maxymilian Arcyxiążę Austryjacki, pretendent korony Polskiéj, zwyciężony pod miastem Byczyną przez Jana Zamojskiego hetmana W. K. osadzony został w zamku Krasnystawskim, gdzie w asystencyi Marka Sobieskiego wojewody Lubelskiego a dziada Króla Jana, rok cały przesiedział. Dopiero w następnym roku, na sejmie Warszawskim, po wielu naleganiach Cesarskich, i Xiążęcych posłów, a szczególniéj Hippolita Aldobrandini Nuncyusza papieskiego, (który był późniéj Papieżem pod imieniem Klemensa VIII.) uwolniony z obowiązkiem zrzeczenia się wszelkich roszczeń — co gdy posłowie jego przyrzekli i sam Arcyxiążę zaprzysiągł, Król Zygmunt III. odwiedził go w Krasnymstawie, zkąd po gościnnem pożegnaniu wypuszczony i aż do granic przez Goslickiego i Zebrzydowskiego odprowadzony został. Odtąd mury, ruiny nawet owego zamku, pamiętne więzieniem znakomitego męża, nadały miastu wiele bardzo zaszczytu, i często przez jego rodaków, z smutném zawsze wspomnieniem, odwiedzane bywały. — Szczególniejszą tego miasta ozdobą jest kościół farny, niegdyś katedra Biskupa Chełmskiego, przez Feliksa Kazimierza Potockiego, Kasztelana Krakowskiego, starostę Krasnystawskiego i żonę Krystynę, z Lubo-

mirskich hetmanównę polnę koronnę, wraz z kollegium, dla Jezuitów fundowany. Córka ich Maryanna wprzód Stanisława Jabłonowskiego a potém Adama Tarły wojewody Lubelskiego żona, wiele na wewnętrzne ozdoby tego kościoła łożyła [3]). Po przeprowadzeniu katedry biskupiéj do Lublina, kościół Krasnystawski wiele z wewnętrznych ozdób utracił, zabrano bogate srébra, monstrancyę, kielichy, krzyż na wysokiéj łasce srebrnéj, wspaniałe świeczniki, mosiężną rzeźbami ozdobioną chrzcielnicę, oraz kosztowne nader obicia aksamitne, galonami i frandzlą bramowane. Budowa jednak kościoła i nieruchomych jego ozdób, jeszcze uderza wspaniałością, ogromem, gustownem i starannem wykończeniem. Zewnętrzna postawa na podobieństwo kościoła ś. Piotra w Rzymie — dwie wysokie z posągami na szczytach, a nad niémi olbrzymia okrągła kopuła miedzią przykryta i galeryą uwieńczona, wspaniałe nad całém miastem panuje, błyszcząc w dalekie równiny i błonia nadwieprzańskie; — zewnętrzna zaś, obok majestatycznéj powagi, łączy wzniosłość dobrego smaku z zadziwiającą harmonią architektury włoskiéj. Szczególnie odznacza się ołtarz wielki z obrazem ś. Michała, oraz dwa poboczne równéj jak pierwszy wielkości z portretami Panny Maryi i ś. Józefa; — innych ołtarzy jest dziewięć; kaplica, chór i loże bardzo wspaniałe. Ściany okrywają malowidła *al fresco*, sklepienia złocone, z wizerunkami i sztukateryą gipsową, — portrety familijne Potockich porozwieszane po ścianach, w dobrym są jeszcze stanie i nader pięknéj roboty. — Budowniczym tego gmachu był Jan Huss (mój prapradziad) potomek sławnego tegoż imienia męża, z Węgier, do których ta familija schroniła się, przez Potockich umyślnie sprowadzony; — ofiarował on swój piasek i wodę na całą fabrykę kościoła, za co otrzymał grób familijny, w którym pochowany. W kościele tym spoczywają: Potoccy fundatorowie, jak to herby ich na grobowcu okazują. Eustachya Krasińska, żona Kazimierza, oboźnego w. k. starosty Krasnostawskiego; córka Felixa i Maryanny z Danielewiczów Potockich kasztelaństwa Słońskich; w r. 1764 zmarła. Hrabia Korwin Krasiński, ojciec Kazimierza. Stefan Bończa Sienicki w r. 1743 zmarły. Rafał Sarbiewski Kasztelan Bracławski [4]), umarł r. 1691. Zofija Angiela Potocka, żona Michała wojewody Wołyńskiego, a córka Stefana Stanisława Czarneckiego, r. 1724 zmarła [5]). Krasiński i Sienicki mają piękne marmurowe nadgrobki. — Katedra Chełmska początkowo ufundowana była w Chełmie, jak twierdzi Bzowski r. 1375; zaś podług innych pisarzy, dopiero przez Władysława Jagiełłę na uczczenie pogromienia Krzyżaków 1426 roku. Są jednak ślady iż jeszcze 1359 r. papież Innocenty VI. do katedry chełmskiéj na Rusi, długo już wówczas bez pasterza będącéj, Tomasza Bimpergwéy de Seyno (de Sienno) przeznaczył [6]). Jagiełło hojnie katedrę uposażył, zapisując dla niéj na wieczny dochód majętności Kanów, Pobołowice, Dobrnów, Plitniki czyli Zagaczyce, Łyszcze i Siedliska, dla Kanoników zaś i proboszcza wieś Parypsy [7]). — Jan z Opatowic herbu Cholewa biskup Chełmski, w r. 1438 z wielką usilnością starał się ziemię Lubelską od dyecezyi Krakowskiéj oderwać, a do swojéj przyłączyć, lecz tego Zbigniew Oleśnicki nie dopuścił. [8]) (*Dokończenie nastąpi.*)

3) Niesiecki w herbarzu st. 694 t. III.
4) Niesiecki str. 39. T. IV.
5) Niesiecki.

6) Vading Annalium ordinis minor T. IV.
7) Nakielski w Miech. str. 399.
8) Niesiecki str. 62. t. I.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Lutego 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{3}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{5}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3	—	$99\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{2}{3}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{7}{12}$	$9\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4